

JEŻELI ANGLIA I STANY ZJEDNOCZONE OSTATECZNIE ODRZUCĄ PROPOZYCJE POKOJOWE CHIŃSKIEGO RZĄDU LUDOWEGO, WOJNA W KOREI MOŻE ZAKOŃCZYĆ SIĘ JEDYNIEM PORAŻKĄ INTERWENTÓW.

JÓZEF STALIN
(z rozmowy z korespondentem „Prawdy”)

Robotnicy całego świata wybierają delegatów na Europejską Konferencję

Stanisław Jasinowski i Józef Dlouhe delegatami portowców i marynarzy z Gdyni

W Gdyni odbyły się masowe zebrania robotników portowych i marynarzy, poświęcone wyborowi delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą. W zebraniach wzięło udział ponad 2 tysiące robotników portowych i dźwigowych, racjonalizatorów i nowatorów przeladunków portowych oraz marynarzy.

Na zebraniu zaproponowano wysłanie jako delegata na Europejską Konferencję Robotniczą znanego aktywistę związkowego byłego uczestnika walk początkowo w szeregach Armii Radzieckiej a następnie w szeregach I i II Armii Wojska Polskiego — ob. Stanisława Jasinowskiego. Propozycja ta została przyjęta długotrwałymi okrzykami i oklaskami na cześć przodowników pracy i przodowników walki o pokój.

Marynarze Polskiej Marynarki Handlowej wybrali na konferencję robotniczą ob. Józefa Dlouhe — porucznika Żegluga Przybrzeżnej.

Na zebraniach robotnicy i marynarze uchwalili rezolucję, w których stwierdzają m. in.:

„Polscy robotnicy i cały naród polski zjednoczony jest wolą pokoju. Budujemy ofiarnie na zgłiszczach powojennych nową, lepszą i sprawliwą Polskę, wierząc niezłomnie, że w oparciu o potężną ostoję pokoju ZSRR i o cały światowy obóz pokoju, nie dopuścimy do nowej wojny, która powstrzymałaby nas w mar-

szu do socjalizmu.

Walka o pokój łączy się u nas nierozdzielnie z walką o realizację Planu 6-letniego. Nie można dziś bronić pokoju i niepodległości Polski bez codziennej ofiarnej pracy nad realizacją Planu 6-letniego.

Cieszymy się z tego, że pogłębia się przyjaźń i współpraca Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Pozdrawiamy gorąco przyjaźniół pokoju w Niemczech, wyciągamy braterską dłoń jedności i solidarności robotniczej do inicjatorów Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec — do związkowców niemieckich i francuskich oraz robotników wszystkich krajów, bezpośrednio zagrożonych przez odbudowę sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec.

Wzywamy ich do zjednoczenia się wokół żądania zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego z pokojowymi i zjednoczonymi Niemcami, których demilitaryzacja stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie“.

Przyspieszymy siewy — zwiększymy plony Listy chłopów do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA. Chłopi z różnych gromad całego kraju w licznych listach i depeszach donoszą Prezydentowi Bierutowi o swych dotychczasowych sukcesach i o zobowiązaniach, które podejmują w okresie przygotowań do kampanii wiosennej.

Chłopi z gromady Tworzynki w pow. Brzeziny donoszą Prezydentowi, że zobowiązali się wszystkie prace wiosenne zakończyć do 1 maja oraz podnieść plony z ha — okopowych o 20 proc., pastewnych o 15 proc., jęczmienia i rzepaku o 10 proc.

O podobnych zobowiązaniach piszą również pracujący chłopi ze wsi: Roszkow w pow. Racibórz, Orzechowo w pow. Wąbrzeźno, Pilichowo i Bodzanówek w pow. Aleksandrów i Przyłubice w pow. Bydgoszcz.

O zobowiązaniach produkcyj-

nych meldują Prezydentowi liczne spółdzielnie produkcyjne. Członkowie rolniczego zespołu spółdzielczego im. Komuny Paryskiej w Szubinie — Wsi piszą m. in.: „Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że będziemy zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski dla dobra Polski Ludowej, w walce o utrwalenie pokoju światowego“.

Członkowie tej spółdzielni zobowiązali się przez zwiększenie obszaru zasiewów i podwyższenie plonu z ha, zebrać w tym roku dwa razy więcej psaz niż w roku ubiegłym, powiększyć zbiór ziemniaków o 23 proc., buraków o 39,5 proc., a także poważnie rozwinąć hodowlę spółdzielczą.

W wielu listach chłopci meldują Prezydentowi o przedterminowym i ponadplanowym wykonaniu planu dostaw zboża.

Surowego wymiaru kary domaga się prokurator w procesie „Świadków Jehowy“

WARSZAWA. Po 3-dniowej rozprawie która toczyła się przed wojskowym sądem rejonowym w Warszawie przeciwko kierownictwu sekty „Świadków Jehowy“ — agencji imperializmu amerykańskiego — przewod sądowy został zamknięty i sąd udzielił głosu stronom.

Stwierdzając, że wszystkie zarzuty aktu oskarżenia zostały w

procesie w pełni udowodnione prokurator zażądał dla oskarżonych: Scheidera — kary śmierci, Abta i Jedzury — kary dożywotniego więzienia, Kwiatosza — 15 lat więzienia, Sukiennika — 10 lat więzienia oraz dla Kieźke i Glasberga po 8 lat więzienia.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku dnia 22 bm.

Barbarzyństwo agresorów nie złamie narodu koreańskiego

MOSKWA. „Litieraturnaja Gazieta“ w przeglądzie działań wojennych w Korei pisze m. in.:

„Dniem i nocą toczą się walki na wszystkich odcinkach frontu koreańskiego. Walki te przybrały szczególnie zacięty charakter w rejonie Seulu. Interwenci skupili na tym odcinku 230 tysięcy żołnierzy, ogromne ilości samolotów, czołgów i artylerii. Bohaterska Armia Ludowa i oddziały ochotników chińskich bronią ofiarnie każdej piędzi ziemi. W ciągu krótkiego okresu czasu wojska a-

merykańskie straciły w rejonie Seulu 30 tysięcy żołnierzy i oficerów oraz wielką ilość sprzętu wojennego. Jedynie za cenę wielkich strat udało się najeźdźcom sforsować rzekę Hangan.

Zacięte walki toczą się również na środkowym i wschodnim odcinku frontu. Rozgłośnia londyńska podała, że na północ od Hensonu wojska Armii Ludowej zmusiły niektóre oddziały amerykańskiej VIII armii do wycofania się z zajętych na wzgórzach pozycji.

Interwenci amerykańscy, rozstrzelani niepowodzeniem i wielkimi stratami w Korei, rozstrzelują wziętych do niewoli ochotników chińskich i używają gazów trujących.

Jednakże żadne barbarzyńskie metody imperialistów amerykańskich — pisze „Litieraturnaja Gazieta“ — nie są w stanie złamać woli ochotników chińskich — którzy ramię w ramię z Koreańską Armią Ludową walczą przeciwko agresorom.

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

W jednej z jednostek odbyło się w tych dniach zebranie uzupełniająco-wyborcze organizacji ZMP. Do zarządu zostali wybrani aktywni ZMP-owcy kol. Golebiowski, Sypółka, Pyziak, Głowacki, Łabenda, Kozioł, którzy będą kierować dalszą pracą ZMP-owską. Na zebraniu tym została jednogłośnie podjęta uchwała, która mówi o zabezpieczeniu przez ZMP-owców rozkazu Dowodcy Marynarki Wojennej.

Ostatnio w jednym z pododdziałów odbyło się otwarte zebranie ZMP. Na zebraniu omawiano zagadnienia spółdzielni produkcyjnych. W dyskusji zabrało wielu kolegów głos dzieląc

się swymi spostrzeżeniami. Dyskusja wykazała, że marynarze widzą dokładnie wyższość gospodarki spółdzielczej, nad małymi indywidualnymi gospodarstwami, zdając sobie dokładnie sprawę z konieczności rozwoju wsi, dla realizacji zadań Planu 6-letniego. Zebranie zakończono powzięciem uchwały o popularyzacji osiągnięć spółdzielczości produkcyjnej, która stwarza lepsze, kulturalne życie chłopca.

W tym samym pododdziale za wzorowe i sumienne wywiązywanie się z obowiązków służbowych i osiągnięcie dobrych wyników z wyszkolenia politycznego i bojowego dowódca udzielił pochwał

st. mar. Czechowi, Kwiatkowskemu i mat. Barankowi. Zmobilizowały one ich do zwiększenia wysiłku w pracy dla podniesienia gotowości bojowej pododdziału.

W jednej z jednostek pełni służbę mat. Smender Jan. Mat Smender jest wzorowym podoficerem — instruktorem, wyróżnia się pod względem dbałości o drużynę, toteż jego drużyna jest najlepszą w pododdziale. Mat Smender obecnie zastępuje d-cę plutonu i z powierzonych obowiązków wywiązuje się dobrze. Wyróżnienie to, jest dla niego bodźcem do jeszcze większego wysiłku w pracy dla dobra Ludowej Marynarki Wojennej.

Agitatorzy!

Otrzymałście do tej pory cztery numery „Notatnika Agitatora Sił Zbrojnych RP“.

Większość spośród Was w swej codziennej pracy w pełni i skutecznie wykorzystuje materiały, które przynosi każdy numer „Notatnika“.

Zdarzają się jednak pojedyncze wypadki, że niektórzy z Was nie korzystają w pracy z „Notatnika Agitatora Sił Zbrojnych RP“, nie czytają go. Niektórzy agitatorzy nie wykorzystali nawet materiałów w związku z rocznicą Armii Radzieckiej, mimo, że „Notatnik“ otrzymali na czas.

Wypadki te wskazują, że niektórzy agitatorzy nie zrozumieli w pełni jak zaszczepna i odpowiedzialna jest praca agitatora, która dowództwo i aparat polityczny powierza najlepszym żołnierzom.

Każdy agitator winien otrzymać osobiście kolejny numer „Notatnika“ Po dokładnym zapoznaniu się z materiałem agitator w porozumieniu z zastępcą dowódcy pododdziału do spraw politycznych winien zaplanować pracę na dłuższy okres, biorąc pod uwagę materiały znajdujące się w „Notatniku“.

Na podstawie wskazanej w „Notatniku“ tematyki należy zaplanować gawędę w swym pododdziale i przeprowadzić ją w czasie przeznaczonym na pracę świetlicową.

W gawędach i rozmowach z kolegami winien agitator wykorzystać materiały zawarte w dziale „Materiały do gawęd“, w tym „Fakty i cyfry“.

W „Faktach i Cyfrach“ znajdziecie wiadomości o osiągnięciach naszego narodu w walce o wykonanie Planu 6-letniego, materiały o budownictwie komunizmu w ZSRR, o osiągnięciach krajów demokracji ludowej, o stale potęgającej się walce narodów o pokój. Dział ten pomoże Wam w bardzo ważnej pracy nad pogłębieniem w żołnierzu nienawiści do imperialistów amerykańsko-angielskich, pomoże wykazywać na konkretnych faktach zbrodnicze plany podlegaczy wojen-

nych, zdzierać z nich maskę obłudy i fałszu, w którą starają się przyodziać przygotowując wojnę. Dział ten przynosi materiały o zubożeniu mas pracujących w krajach kapitalistycznych, o bestialstwach zbirów amerykańskich w Korei, o krwawym terrorze policyjnym w krajach kapitalistycznych, o nędzy i niewoli ludów kolonialnych.

Każdy numer „Notatnika“ dostarcza Wam materiały na różnorodne zagadnienia. Dlatego „Notatnik“ poza materiałami do gawęd, zawiera między innymi „Kalendarz Wojskowy“. Artykuły w tym dziale opowiadają o wielkich bitwach Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, ukazują nam bokaterstwo żołnierza polskiego i radzieckiego w walce przeciwko faszystom hitlerowskim, wierność żołnierza polskiego niezłomnego polsko-radzieckiemu braterstwu broni. Agitator winien artykuły te szczegółowo omówić ze wszystkimi swymi kolegami nawołując ich, by w służbie i szkoleniu wzorowali się na żołnierzach — bohaterach walk z faszystowskim zaborcą.

Z pomocą agitatorowi pośpiesz również słowniczek wyrazów obcych, oraz recenzje książek, które będą zamieszczane w poszczególnych numerach „Notatnika“. Recenzje te pomogą agitatorowi zainteresować kolegów czytaniem wartościowych utworów, wytłumaczyć treść, zorganizować ich zbiorowe czytanie.

Bardzo pomocny dla agitatora jest dział „Z doświadczeń pracy agitacyjnej“. Zawiera on zarówno wybrane doświadczenia naszych agitatorów, jak doświadczenia naszych kolegów-agitatorów Armii Radzieckiej. Każdy agitator winien przyswoić sobie materiały tego działu. Ułatwi mu to podwyższenie umiejętności w pracy agitacyjnej i wychowawczej z żołnierzami. Materiały te winny być dokładnie przerobio-

ne na szkoleniu agitatorów. „Notatnik Agitatora Sił Zbrojnych RP“, jak sama nazwa wskazuje — jest Waszym bezpośrednim pomocnikiem, Winnicie więc wziąć czynny udział we współredagowaniu go.

Dlatego zwracamy się do Was z apelem — piszcie do swej redakcji. Piszcie o tym, jak wykorzystujecie notatnik w swej codziennej pracy. Piszcie o wszystkich interesujących Was, jak i kolegów, zagadnieniach politycznych, które chcielibyście wyjaśnić bardziej szczegółowo. Piszcie do redakcji często i w każdej interesującej Was sprawie. Piszcie o Waszych sukcesach i trudnościach. Redakcja pomoże Wam. W swojej korespondencji z redakcją musicie specjalnie uwzględnić dział „Z doświadczeń pracy agitacyjnej“, do którego należy pisać o swej pracy — dzielić się swoimi doświadczeniami z agitatorami całego Wojska Polskiego.

Piszcie o tym, jak pracujecie nad przyswojeniem przez kolegów uchwał VI Plenum KC PZPR, jak pomagacie im stać się przodownikami szkolenia bojowego i politycznego. Interesuje nas przede wszystkim jak pracujecie w strzelniczy czy na ćwiczeniach w polu, a jak w czasie zajęć świetlicowych, jak przeprowadzacie gawędę, wykorzystujecie codzienną prasę, plakat, karykaturę, książki i film. Artykuły o Waszych doświadczeniach redakcja będzie zamieszczać w „Notatniku“ i w ten sposób pomożecie innym kolegom w pracy. Listy zaś zawierające Wasze uwagi, wnioski i życzenia dotyczące „Notatnika Agitatora“ umożliwią Wam branie czynnego udziału w redagowaniu „Notatnika Agitatora Sił Zbrojnych RP“, pomogą redakcji ulepszyć każdy kolejny numer „Notatnika“, czyniąc go coraz bardziej wartościowym.

Piszcie na adres:
Redakcja „Notatnika Agitatora Sił Zbrojnych RP“

Warszawa
ul. Królewska 2

Przodujące kobiety portu szczecińskiego

Aktywizacja kobiet, zatrudnionych w pracach portu, postępuje naprzód, z miesiąca na miesiąc we wszystkich portach, a szczególnie w Szczecinie.

Kierownictwo partyjne i administracyjne Zarządu Portu Szczecin, realizując uchwały IV i V Plenum Komitetu Centralnego PZPR w ciągu ub. roku dokonało wielkiego kroku w kierunku wciągnięcia do pracy coraz liczniejszych zespołów kobiecych. Aktywizacja kobiet w pracach portowych dała pozytywne i szybkie wyniki dzięki temu, że od początku rozpoczęto planowe szkolenie i pracę nad podniesieniem kwalifikacji nowych sił.

Niezależnie od specjalnych kursów, wielu robotników portu, rozumiejąc wagę zadania, podjęło się we własnym zakresie doszkalać w swojej specjalności przydzielone im pomocnicze. Wyszkolone kobiety szybko awansują i stają się pełnowartościowymi pracownikami portu.

W chwili obecnej, w porcie szczecińskim zatrudnionych jest już ponad 500 kobiet. Pracują one jako sztauerzy, przy obsłudze podciągarek, jako odczyszczacze wagonów, jako dźwigowice, malarze i w straży portowej.

Ilość brygad kobiecych, pracujących w porcie szczecińskim zwiększa się z każdym tygodniem. Obecnie zespoły kobiece pracują już na wszystkich nabrzeżach, wykonując poważne prace i nie ustępując w nich mężczyznom.

ZETEMPOWSKIE BRYGADY KOBIECE

Z brygad kobiecych wyróżniają się w pracy, młodzieżowe brygady Ewy Stelmasiewicz i Stanisławy Gzik. Brygady te pracują w sztauerce i liczą po 12 młodych dziewcząt. Oba zespoły w szlachetnym współzawodnictwie pobijają nieustannie rekordy wydajności pracy.

Brygada Ewy Stelmasiewicz wykonuje przeciętnie 190 procent normy, zaś brygada Stanisławy Gzik wyróżniła się przy przeładunku pirytów z „Fantofa”, rekordowym wynikiem, nawet dla zespołu męskiego, wykonując 230 procent normy.

Młode, wysportowane dziewczęta z wdziękiem noszą kombinzony robocze i śpiewają przy pracy. Kobiety lubiane są przez towarzyszy-robotników, którzy mówią o nich z uśmiechem „nasze babinki”. Mężczyźni obserwują też z uwagą wyniki pracy brygad kobiecych na tablicy współzawodnictwa, podziwiając wznoszącą się z dnia na dzień krzywą ich wydajności pracy.

ZE WSI LUBELSKIEJ — NA PRZODOWNIKI PRACY W PORCIE

Ewa Stelmasiewicz, to młoda, hoża dziewczyna. Jeszcze na początku 1950 roku Ewa mieszkała wraz z rodzicami w jednej z ma-

łych wsi lubelskich i zajmowała się gospodarstwem domowym. W połowie 1950 roku przyjeżdża do Szczecina. Zgłasza się do prac portowych. Dzięki pomocy ZMP opanowuje nowy zawód sztauera. W pracy tej wybija się szybko. Staje się brygadystką i wraz ze swoją dwunastką podwyższa ciągle normy, obsługując statki metodą szybkościową. W czasie uroczystości zakończenia III etapu współzawodnictwa pracy w porcie szczecińskim, spotyka Ewę wielkie wyróżnienie, minister żegluga ob. Popiel wręcza jej odznakę przodownika pracy.

Piękna i prosta jest droga Ewy Stelmasiewicz. Drogę tę przeszło już wiele kobiet, przejdzie jeszcze więcej. Praca w sztauerce jest dość trudna, lecz dla chętnych, młodych, wysportowanych dziewcząt i kobiet łatwa do pokonania. Dobre zarobki i świadomość tego, że swoim wysiłkiem współdziałają w podnoszeniu dobrobytu kraju — pociąga i daje zadowolenie.

LEOKADIA PULCZYN I GABRIELA ŁOJEK ZDOBYWAJĄ NOWY ZAWÓD

Leokadia Pulczyn obsługuje obecnie podciągarkę wagonową. Ze stanowiska swego jest zadowolona. Praca nie ciężka, wymagająca tylko ciągłej uwagi i dokładności. Leokadia marzyła o tym, żeby być wykwalifikowaną robotniczką i pracować właśnie przy podciągarkach. Marzyła o tym, zamiatając kiedyś Nabrzeże Górnośląskie.

I oto w ramach czynu październikowego tow. Wacław Kaliszewski, podciągacz wagonowy zobowiązuje się, iż nauczy Leokadię swego zawodu. Leokadia jest ambitna, uczy się prędko. Dziś już obsługuje sama mechanizm. Tow. Kaliszewski odszedł do bardziej odpowiedzialnej pracy. Zastępuje go z powodzeniem przy podciągarkach Leokadia.

Takich jak Kaliszewski robotników, rozumiejących doniosłość udziału kobiet w pracach portu jest więcej. Do nich należy majster Michał Sitan. Wyszkołił on dotychczas kilka kobiet na wysokokwalifikowanych malarzy statków. Kobiety te pracują w swym nowym zawodzie i przekraczają wyznaczone im normy. Gabriela Łojek to właśnie jedna z nich.

KOBIETY STRAŻNICZKAMI PORTU

W porcie szczecińskim pracuje również ponad 30 kobiet na stanowisku strażaczek portowych. Kobiety te przeszły kurs, po którym zostały umundurowane i objęły służbę w porcie. Pracują już od dwóch miesięcy, wysiłki ich pracy ocenia się pozytywnie. Trzydziestu mężczyzn odeszło do produkcji — kobiety zajęły ich miejsca, nie ustępując w sprawności mężczyznom.

Przygotowujemy się do egzaminów okresowych

Za kilka dni rozpoczną się u nas okresowe egzaminy, które będą sprawdzianem naszego poziomu wykształcenia. W całej kompanii panuje nastrój przedegzaminacyjny. W poszczególnych kołach samokształceniowych przerabiane są pytania. Na konsultacjach wykładowcy wyjaśniają nam trudne zagadnienia. Pod kątem egzaminów pracują również grupy partyjne i ZMP-owskie. Problem ten szeroko omawiano na zebraniach. Tow. partyjni i ZMP-owcy otrzymali zadania pomocy słabszym w celu przygotowania ich do egzaminów z tych przedmiotów, które sami lepiej opanowali. Zadaniem naszej organizacji partyjnej jest

to by w myśl uchwały naszej Podstawowej Organizacji Partyjnej osiągnąć na egzaminach wynik 4,5. Podchorążowie uczą się z zapałem, wykorzystując każdą wolną chwilę. Wyniki naszych egzaminów wiążą się ściśle z zagadnieniem zwycięskich osiągnięć naszej bohaterskiej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, toteż damy z siebie wszystko, by nie zawieść nadziei naszego ludu pracującego aby w najbliższej przyszłości wychowywać masy żołnierskie w duchu miłości do naszej Ojczyzny Ludowej do naszej partii i rządu, do ZSRR i Generalissimusa Józefa Stalina.

St. K.

Komitet i aparat polityczny oderwał się od mas marynarskich

Referat sekretarza komitetu tow. Kluczyka zobrazował osiągnięcia rocznej pracy. Są nimi: poważny wzrost poziomu ideologicznego, patriotyzmu i wykształcenia, osiągnięcia pierwszego miejsca w przygotowaniu sprzętu do zimowej eksploatacji, oraz zdobycie przez zespół artystyczny jednego z czołowych miejsc na festiwalu zespołów artystycznych.

W pracy komitetu były jednak i poważne braki, oraz niedociągnięcia. Wynikały one z niedostatecznego powiązania z masami partyjnymi, z braku troski o żołnierza i młodego oficera. Słaba była praca na odcinku rozwoju i popularyzacji przodownictwa. W celu rozwoju przodownictwa wykorzystano tylko jedną formę pracy jaką była tablica przodowników, pomijając cały szereg innych form. Słaba była praca komitetu na odcinku kontroli pracy organizacji ZMP-owskiej

oraz przebiegiem szkolenia partyjnego. Nie wiele zrobiono również na odcinku likwidacji nadużywania alkoholu.

Praca komitetu była w okresie sprawozdawczym kampanijna — od przypadku do przypadku. Komitet nie oparł się na szerokiej pracy z aktywem, nie stawiał mu konkretnych zadań, nie znał nastrojów.

Poważną odpowiedzialność za zaniedbania pracy partyjnej w komitecie ponosił sekretarz tow. Lewandowski.

W sprawozdaniu brak było wskazań dla nowego komitetu, nie było mowy o pracy agitacyjnej i trosce o żołnierza. Dyskusja wykazała, że praca polityczna nie zawsze była głęboka i ideowa, że nie była prowadzona w masach, ale bardzo często z za biurka.

Wystąpienia w dyskusji towarzyszy podoficerów i szeregowych wskazały na jaskrawe przykłady oderwania się ofice-

rów politycznych, od mas żołnierskich jak: brak opieki nad kołami ZMP, czego najlepszym przykładem może być to, że na ostatnim zebraniu ogólnym ZMP które odbyło się w nieopalonej sali, nie było ani jednego oficera politycznego.

Oficerowie polityczni za mało przebywali wśród marynarzy, na stołowie, jak również brak było zabezpieczenia wolnego czasu, co w rezultacie odbijało się ujemnie na nastrojach. Pracy politycznej nie wiązano z życiem i zadaniami jednostki.

Ściśle związać się z masą żołnierską, żyć jej bolączkami i troskami, należycie kierować pracą organizacji partyjnych i ZMP-owskich opierając się o ich pomoc, oto najważniejsze zadania nowego komitetu do którego zostali wybrani towarzysze: Szyszkowski, Marciszewski, Popek, Rutkowski, Przydatek i Zarucki.

por. Władysław Becla

Przygotowujemy się do wieczornicy poświęconej 4 - rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego

W naszym pododdziale rozpoczęły się już przygotowania do obchodu 4 rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego.

Nad przygotowaniem pracują już takie zespoły jak: muzyczny pod kierownictwem bosmata pchor. Burego Wł.; recytatorski pod kierownictwem pchor. Paczkowskiego Bogdana jak również chór którego dyrygentem jest mar. pchor. Szymański Jan, oraz zespół dekoracyjny pod kierownictwem pchor. Kuśmiera Józefa. Widzimy również mozolnie pracujący zespół redakcyjny gazetki ściennej pod kierownictwem pchor. Łasowskiego i Boczkowskiego.

Przygotowania te poprzedzono odprawą kierowników poszcze-

gólnych grup świetlicowych, gdzie omówiono program wieczornicy, oraz metody organizowania pracy w poszczególnych zespołach, oraz jak zmobilizować podchorążych i wzbudzić w nich zapał do upiększenia świetlicy. Program pracy świetlicowej nie odbił się bez echa. Dało się zaraz zauważyć podchorążych garnących się do pracy świetlicowej. Każdy chce pracować i korzystać ze świetlicy. Bo jak wiadomo w dobrze zorganizowanej świetlicy miło spędza się wolny czas, a wszelkie imprezy świetlicowe są dobrą rozrywką i odpoczynkiem po nauce.

Należy dodać, że do niedawna, choć była Rada Świetlicowa to jakoś nie było widać jej pracy.

Nie było pomysłów, nie było inicjatora. Dopiero dowódca i zastępca do spraw politycznych zwrócili na ten stan rzeczy uwagę i przyszli Radzie Świetlicowej z pomocą.

Widać już owoc tej pracy. Specjalnie wyróżnia się w pracy dekoratorskiej mar. pchor. Kuśmiera Józef, który w wolnym czasie przy pomocy bosmata pchor. Burego udoskonala swój talent. Za pracę swą w nagrodę otrzymał pochwałę w rozkazie, co jeszcze bardziej mobilizuje go do wyteżenia wysiłku.

Wieczornica o generale Karolu Świerczewskim przy tak zorganizowanej wspólnej pracy będzie naprawdę uroczysta.

mat pchor. Ludwik Gruszecki

Rada Świetlicowa naszego pododdziału pracuje

stał zlikwidowany w ostatnich dniach, kiedy to została wybrana jednogłośnie Rada Świetlicowa, która przyjęła na siebie zadanie kierowania pracą świetlicową w naszym pododdziale. W skład Rady Świetlicowej weszli najbardziej przodujący marynarze i podoficerowie jak: kol. Stańczyk, mat Rusinek, Dziubek, st. mar. Wojtelewicz, Lewandowski, Jarmo, mat Pogodziński i Warwo, którzy zostali kierownikami poszczególnych grup samokształceniowych. Grupy te rozpoczęły już normalne szkolenie w ramach planowanych zajęć świetlicowych. W jednostce daje się zauważyć ogromne zainteresowanie się tymi grupami do których samorzutnie garną się marynarze.

ZMP-owiec mar. Pórolniczek mówi: „Teraz to będziemy mogli lepiej wykonać rozkaz wyszkole-

niowy D-cy, ponieważ każdy marynarz będzie mógł sobie pogłębić przerobiony temat w grupach samokształceniowych“.

Marynarze naszej jednostki mieli możliwość jeszcze raz się przekonać, iż organizacja partyjna i ZMP-owska, oraz Dowództwo otacza należyta opieką i troską każdego marynarza naszej jednostki. Przewodniczący Rady Świetlicowej mar. Wojtkowski przystąpił do energicznej pracy nad reorganizacją pracy świetlicowej w naszym pododdziale. Widząc pierwsze osiągnięcia w tej pracy wszyscy wierzymy, iż nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Pomoc w tym kierunku otrzyma napewno ze strony wszystkich marynarzy.

ppor. Henryk Polit.

Zastosowaliśmy nową formę w pracy ZMP

Koło ZMP naszego pododdziału zastosowało nową formę pracy. Polega ona na tym, że zamiast wygłaszać na zebraniu referat jeden z kolegów recytuje wiersz, względnie czyta wrywek z książki, które wiążą się ściśle z tematem zebrania. Nauka tą formą daje to, cel zebrania zostaje osiągnięty.

Zobaczmy to na przykładzie: tematem zebrania jest zagadnienie dyscypliny. Kolega czyta wrywek z książki „Szosa Wołoko-

łamska“. Potem rozwija się dyskusja nad wrywką a następnie porównuje się z sytuacją w naszej kompanii. W ten sposób dyscyplina w kompanii zostaje w dyskusji omówiona, a poza tym przeczytany wrywek mobilizuje kolegów do czytania tejsz książki lub innych wydawnictw. Prócz tego na takim zebraniu można wykonać parę pieśni tak, by wytworzyć odpowiednią atmosferę.

Forma ta daje swoje owoce,

gdyż po takim zebraniu wśród ZMP-owców zwiększa się zapał do czytania literatury pięknej, szczególnie zaś do tej która mówi o postępowych tradycjach narodowych.

plut. pchor. Stanisław Kozak

Tylko do użytku wewnętrzny w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.